Nr. 347 Kraków, wtorek 19 grudnia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 18 grudnia.

Urzędowo donoszą 18 grudnia:

Wschodni teren wojny: Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Położenie bez zmiany.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Z obu stron doliny Uz po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakowali Rosyanie nasze pozycye. Walki nie zostały jeszcze zakończone.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Rosyjskie ataki na linie naszych straży polowych koło Augustówki były bez skutku. Tak samo spełzły na niczem słabsze nieprzyjacielskie ataki na nasze nowe pozycye koło Bol, Porska.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

W sprawie Rady stanu.

Warszawa, 16 grudnia.

Dotychczas jeszcze lista kandydatów do Rady stanu nie została ułożona. Dziś późnym wieczorem ma się odbyć decydujące w tej mierze posiedzenie Koła Międzypartyjnego (prawica), na którem mają zapaść uchwały w sprawie udziału w Radzie stanu żywiołów prawicowych.

Ks. Lubomirski, jak słychać, zrzekł się kandydowania na marszałka koronnego.

Piłsudski w Warszawie.

Czytamy w „Kuryerze Warszawskim“ z d. 15 b. m.:

Przeważną część dnia wczorajszego spędził komendant Piłsudski na naradach z przedstawicielami grup i stronnictw.

W ciągu dnia wizytowali gościa: ks. arcybiskup Kakowski, Eustachy ks. Sapieha, gubernator warszawski generał Etzdorf, baron Andrian, pułkownik Paić, przedstawiciel austryackiej naczelnej komendy armii; rektor uniwersytetu dr Józef Brudziński, prezes Centralnego Komitetu Narodowego, Artur Śliwiński i szereg innych osób, oraz oficerów legionowych wyższych i niższych stopni.

Złożyła też Piłsudskiemu wizytę delegacya przybyłych z niewoli byłych oficerów rosyjskich — Polaków.

Zwiedzał również brygadyer Piłsudski 10 pawilon i cytadelę, w której siedział przed 12 laty.

Echa propozycyj pokojowych.

Miarodajne sfery angielskie, a nota niemiecka.

„Manchester Guardian“ w wydaniu czwartkowem twierdzi, jakoby pogląd odpowiedzialnych czynników w Anglii na notę niemiecką **uległ od środy pewnej zmianie.**

Początkowo miały istnieć dwie skrajne teorye: jedna, iż rząd niemiecki w przeświadczeniu, że wojna w sposób nieokreślony się przewlecze, usiłuje wobec własnego narodu być krytymą druga, że Niemcy, stojąc jakoby w przededniu wyczerpania, chwytają się — przed katastrofą — próby zdobycia jak najkorzystniejszych warunków. Obecnie opinia kół poinformowanych zwraca się ku stanowisku **pośredniemu.**

Niemcy zatem miałyby szczerze pragnąć pokoju, aby uniknąć przedłużenia tych braków, które wojna u nich powoduje. Niemcy byłyby — wedle tej oceny — w uciążliwej sytuacyi pod względem gospodarczym, są jednak w stanie te trudności przezwyciężyć. Chwila zaś do propozycyi pokojowych jest po zwycięstwach w Rumunii dla Niemiec dodatnią.

Warunki koalicyi.

W depeszy z Lugano donosi „Berl. Tgbl.“:

Organ Bissolattiego „Secolo“ ogłasza listę żądań, których przyjęcie — jak podnosi — mogłoby tylko połowicznie zadowolnić koalicyę.

Warunki te obejmują oprócz **oswobodzenia Belgii**, uznania jej niezawisłości i odszkodowania, **oswobodzenie Alzacyi i Lotaryngii** i odszkodowanie, **przyznanie Włochom naturalnych granic**, strategiczne gwarancye na morzu Adryatyckiem, **przywrócenie Serbii, opróżnienie Albanii, Czarnogóry i Rumunii, zwrot (!!!) Polski Rosyi i odszkodowanie jej za zniszczenie Polski, urządzenie Armenii (?)** jako autonomicznego państwa, wreszcie odszkodowanie za wszystkie zatopione okręty. Nadto Anglia wraz z Portugalią ma otrzymać kolonie niemieckie.

Te „warunki“ mają stanowić „najskromniejsze minimum“ żądań koalicyi.

Naród włoski za pokojem.

„Berl. Tageblatt“ donosi z Lugano: W przeciwstawieniu do rządu i nacyonalistów, naród włoski coraz energiczniej domaga się pokoju. Świadczy o tem wiele faktów. Na ostatniem posiedzeniu turyńskiej rady miejskiej wielu mowców żądało, aby rząd włoski nie odrzucał niemieckich propozycyj pokojowych, ponieważ naród włoski zmęczony już jest wojną.

Z niejasnych zaprzeczeń „Secola“ widocznem jest, iż w wielu miejscowościach **przyszło do rozruchów**, strejków, tumultów i aresztowań.

Jak korespondent „N. Fr. Presse“ pisze, polityczne partye włoskie wypowiedziały się za przystąpieniem do rokowań pokojowych. Nawet najzacietsi podżegacze wojenni, jak reformowani socyaliści, radykali i republikanie nie odważą się przeciwstawić ogólnemu prądowi pokojowemu.

Duma za dalszem prowadzeniem wojny.

Sztokholmski korespondent „Vossische Zeitung“ pisze:

Dla właściwej oceny znanej uchwały Dumy, odrzucającej stanowczo niemieckie propozycye pokojowe, muszą być uwzględnione następujące momenta:

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż rząd rosyjski i prowadzona przez niego Duma chciały **postawić kraj wobec faktu dokonanego**, zanimby powstały między poszczególnymi partyami dumskimi spory w kwestyi pokojowej.

Nacyonaliści mieli odbyć zebranie w sprawie pokojowej właśnie w dniu posiedzenia Dumy. Oba skrzydła październikowców nie mogły zgodzić się w tej kwestyi. **Partya pracy i socyalni demokraci nie mogli wziąść udziału w posiedzeniu Dumy**, ponieważ członkowie tych partyi, którzy demonstrowali przeciw pierwszemu wystąpieniu Trepowa w plenarnem posiedzeniu, **zostali wskutek uchwały Dumy wykluczeni z całego szeregu posiedzeń.**

Skrajna prawica, w której dokonywa się ważny rozłam, miała w niedzielę dopiero, a więc na drugi dzień po posiedzeniu Dumy, powziąść uchwałę co do stanowiska wobec kwestyi pokojowej.

Nie ulega więc wątpliwości, iż gdyby rząd i blok poczekali z zajęciem stanowiska jeszcze kilka dni, to tak posiedzenie jak i uchwała Dumy wypadłyby zupełnie inaczej.

Tem też tłómaczy się tzw. „jednomyślność“ antypokojowej uchwały Dumy. Charakterystycznym jest dalej fakt, że nie szef gabinetu Trepow który był obecny na posiedzeniu Dumy, lecz minister spraw zagranicznych Pokrowskij złożył urzędowe oświadczenie, Pokrowskij zaś, jak już pisaliśmy, jest powolnem narzędziem rządu angielskiego.

Głosy koalicyjne.

„Politiken“ donosi z Londynu: „Daily News“ żądają, żeby zarówno koalicya jak Niemcy otwarcie ogłosiły swoje warunki pokojowe. Jeżeli koalicya tego nie uczyni, lecz poprostu propozycyę odrzuci, będzie to walnem zwycięstwem dyplomatycznem Niemiec.

Socyaliści niemieccy a rząd.

C. k. Biuro Kor. donosi z Berlina: W prasie przy rozstrząsaniu propozycyi pokojowej pojawiły się skargi, że rząd porozumiał się z partyą socyalistyczną i jej prasą pierwej niż z innemi stronnictwami. Na dowód przytacza się enuncyacye dzienników socyalistycznych. — „Nordd. Allg. Ztg.“ stwierdza, że żadnego miejsca urzędowego nie można łączyć z temi enuncyacyami. Bada się, czy nie zaszła tu jaka niedyskrecya. Rząd przywiązuje wagę do tego, żeby stronnictwa informować równomiernie i równocześnie i w tym duchu też działa. Wszystkie inne przypuszczenia są niesłuszne.

Narodowi liberali niemieccy przeciwko kancIerzowi Rzeszy.

Zarząd narodowo-liberalnej frakcyi parlamentu niemieckiego wystosował pismo do kanclerza Rzeszy Bethmanna Hollwega, w którem czytamy między innymi:

Tak w sprawie polskiej jak i obecnie w sprawie propozycyi pokojowych, postawiono parlament wobec faktu dokonanego, nie dając mu sposobności do wyrażenia zapatrywania w tej sprawie, i nie dopuszczając go ani do głosu, ani do porady.

Warunki pokojowe zostały już ustalone; jeżeli nasi nieprzyjaciele przyjmą je, to staniemy wobec faktu, iż naród niemiecki obdarzono pokojem, przy którego kształtowaniu się nie mógł współdziałać ani słowem.

Decyzya, od której zależną jest cała przyszłość naszego narodu i ojczyzny, wymaga stanowczo, aby między rządem a narodem reprezentowanym w parlamencie istniał stosunek zaufania; stosunek ten jednak przez dotychczasowe wykluczanie parlamentu **uważamy za zagrożony.**

Żądamy stanowczo, aby we wszystkich kwestyach związanych z ukształtowaniem się stosunków po wojnie przyznano parlamentowi należne mu stanowisko równouprawnionego czynnika.

Komunikat francuski.

Komunikat francuskiego sztabu generalnego z dnia 15 grudnia donosi: Po wielodniowem przygotowaniu artyleryjskiem wyparliśmy nieprzyjaciela na północ od Douaumont między Mozą a Woewre na froncie długości przeszło 10 kilometrów. Front nieprzyjacielski został wciśnięty **na głębokość trzech kilometrów.** Oprócz wielu rowów strzeleckich zdobyliśmy miejscowości Bacherauville i Louvemont, fermę Chambrette oraz forty Hardaumont i Bezonpaur. — Wzięliśmy wielką liczbę jeńców, których dotychczas dokładnie nie policzono. Dotychczas odprowadzono do miejsca zbornego 7500 jeńców, w tem 200 oficerów. Częściowo zdobyto, częściowo zniszczono wiele ciężkich i polowych dział oraz wielką ilość materyału wojennego.

Grecya przyjęła ultimatum koalicyi.

Przyjęte przez Grecyę ultimatum zawiera — jak donosi „Corriera della Sera" — żądanie, **żeby natychmiast wstrzymano wysyłanie wojsk greckich i materyałów wojennych na północ**, żeby ściągnięto wysunięte posterunki w Tessalii i na linii Lamia-Prevesa, tudzież żeby wszystkie inne wojska wraz z garnizonem epirskim jak najprędzej **wysłano do Peloponezu.** Nota rządu greckiego z odpowiedzią zaprzecza jakoby odbywały się ruchy wojsk ku północy.

Agencya ateńska donosi, że rząd grecki zaproponował koalicyi, żeby osądzenie zajść w Atenach poddać **rozstrzygnięciu komisyi śledczej,** wybranej według prawideł konwencyi haskiej. Rezerwiści i ochotnicy, którzy 1 grudnia pospieszyli pod sztandary, zostali zupełnie rozpuszczeni. Król miał dłuższą rozmowę z Zaimisem.

Zaprzysiężenie Legionów.

Wiedeń, 18 grudnia.

C. k. Biuro Kor. donosi:

Jak dzienniki donoszą, zostaną w tych dniach służący w polskich Legionach, poddani monarchii austro-węgierskiej zaprzysiężeni na imię cesarza Karola. Liczba tychże jest znaczną. Przeważna część ich to wypróbowani oddawna bojownicy, którzy od początku wojny lub przynajmniej od wielu miesięcy walczą pod sztandarami polskich legionów. Ich współpraca przy tworzeniu polskiej armii zapewni nietylko nieśmiertelność tradycyom legionów, ale jest on także symbolem udziału w przyszłości wolnej szczęśliwej Polski monarchii i jej cesarza Franciszka Józefa u jego progu do grobu, jak i jego następcy od pierwszych dni jego rządów.

Amnestya w Austro-Węgrzech

Wiedeń, 18 grudnia.

Jak donosi „Ungarische Post", przygotowania do amnestyi z powodu koronacyi cesarza Karola I na króla Węgier zostały już ukończone. Ogólna amnestya obejmie **tylko mniejsze kary.** Przy ciężkich zbrodniach będą indywidualne ułaskawienia, uwzględniające przedewszystkiem motywy zbrodni. Wedle obiegających wiadomości, **osoby, skazane za zbrodnie przeciwko interesom armii, nie będą ułaskawione.** Natomiast przy zbrodniach politycznych ułaskawienia będą w obszernej mierze zastosowane.

Socyaliści francuscy za pokojem.

Paryż, 18 grudnia.

Kongres związku socyalistycznego departamentu Sekwany zajmował się szczególnie kwestyą podjęcia z powrotem międzynarodowych stosunków między krajami, prowadzącemi wojnę i neutralnemi i przyjął 10.026 przeciw 403 głosom decyzyę, która **uznaje możliwość podjęcia międzynarodowych stosunków, a szczególnie podjęcia rokowań pokojowych** pod warunkiem, że czwórsojusz przedłoży jasne propozycye na ściśle podanych podstawach.

Kraków bez wody.

Klęska ludności.

Dzięki zarządzeniom magistratu, mamy wodę tylko w ciągu kilku godzin dziennie, a i to nie zawsze. Często właśnie w godzinach oznaczonych wody niema. **Na wyższych piętrach domów brak wody jest regułą.**

Łatwo zrozumieć, eż ten brak wody powoduje nie tylko szalone niewygody, zdenerwowanie powszechne, stratę czasu itd,. ale wprost nie osiąga swego najbardziej bezpośredniego celu, tzn. zaoszczędzania wody. Wystraszona bowiem publiczność gromadzi wodę na wszelki wypadek w wannach, kubłach, dzbanach, wiadrach itd. Ta woda często się później marnuje, — i w rezultacie mamy nie oszczędzanie, lecz **marnotrawienie wody.**

Lecz i to jeszcze nie najważniejsze. Najważniejsza rzecz tkwi w tem, iż brak wody jest **klęską dla zdrowia** mieszkańców Krakowa. Trudno jak się należy wykąpać, umyć dzieci, zaprowadzić czystość w domu itd itd. Ten stan rzeczy staje się wprost **niebezpieczny** i wywołuje głośne narzekanie oburzonych mieszkańców. Mówią w mieście o szerzącej się szkarlatynie i innych chorobach dziecięcych. — tymczasem niema rzeczy najbardziej prymitywnej z zakresu hygieny: w o d y... Co mają czynić rodzice? Doszło do tego, że nawet ze szpitali nam donoszą, iż zmiana opatrunków itd. nie odbywa się jak należy skutkiem braku wody... Stan rzeczy wprost rozpaczliwy.

Walka z chorobami zakaźnemi — uniemożliwiona...

Jak komunikują nam z fizykatu, jedyną przyczyną braku wody jest niezmiernie **niski stan wody** na Wiśle, dochodzący do 210 poniżej normy. Maszyny pompują dzień i noc. Są widoki na stopniową poprawę sytuacyi; pozatem w ciągu trzech tygodni działalność wodociągu miejskiego znacznie się wzmoże skutkiem przyłączenia nowego źródła.

Jeżeli istotnie obecny stan miałby potrwać jeszcze przez kilka dni, magistrat winien **zorganizować rozwożenie wody.**

Aprowizacya Krakowa.

Wczoraj odbyła się zwyczajna konferencya członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej.

W dyskusyi nad opałem stwierdzono, że w ubiegłym tygodniu dostawa **węgla** poprawiła się, gdyż dostarczano dziennie przeciętnie 33 wagony.

Dostawa **ziemniaków** przedstawia się bardzo **krytycznie.** Władze ograniczyły produkcyę okowity o 40 procent, ziemniaki te zamiast do gorzelni, mają być użyte dla konsumcyi. Dostawa ziemniaków z Królestwa Polskiego idzie bardzo powoli. Komenda twierdzy wydała polecenie gminie krakowskiej, ażeby handlarzom ziemniaków nie sprzedawała.

Mąki i chleba w Krakowie stale brakuje . Jak wiadomo, kontyngent mąki dla piekarzy ograniczono o 20 prc. ze względu na miazgę ziemniaczaną, której atoli piekarze nie dodają przy wypieku chleba, ze względu na brak ziemniaków. Rezerw mącznych gmina wcale nie posiada.

Ze względu na zbliżające się święta Bożego Narodzenia, gmina krakowska zakontraktowała dostawę ze stawów zatorskich **dziesięć tysięcy kilogramów szczupaków i karpi,** które będą sprzedawane na placach targowych po 5 koron 40 hal. za 1 kilogram (1 kor. 20 hal. taniej, anżeli u prywatnych handlarzy).

W ubiegłym tygodniu spęd na targowicę krakowską tak **bydła,** jak i nierogaciny, był wcale duży, jednak ceny się nie zmieniły.

W najbliższym czasie cena żywego towaru ma być **zniżoną.**

Nafty w Krakowie obecnie brakuje, gmina jednakże nie sprzedaje jeszcze swoich zapasów.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Biuletyn bułgarski donosi: **W Dobrudży pochód naprzód postępuje** dalej. Zjednoczone wojska niemieckie, bułgarskie i tureckie osiągnęły linię **jezioro Golowica—Teztemel—Docan—Dokutacea.**

Drogą na Paryż donoszą do Zurychu, że dwie portugalskie dywizye wnet mają odejść na front francuski. 13 grudnia w Porto Abrantese i w innych garnizonach **wybuchła rewolucya wojskowa,** wzniecona przez Machadę de Santos, jednego z założycieli rzeczypospolitej portugalskiej. **Stłumiono ją, a Machadę uwięziono.**

Biuro Wolffa donosi: Jedna z naszych łodzi podwodnych storpedowała dnia 11 grudnia na południowy wschód od wyspy Pantelaria **uzbrojony francuski parowiec** dla transportu wojsk „Maghellan", na którego pokładzie znajdowało się 1000 białych i kolorowych żołnierzy.

Dzienniki madryckie donoszą, iż celem zaprotestowania przeciwko panującej drożyźnie środków spożywczych i kryzysowi robotniczemu, zapowiedziano na 18 grudnia w **całej Hiszpanii strejk generalny,** którego czas trwania i rozmiary nie dadzą się chwilowo przewidzieć.

„Manchester Guardian" omawiając mowę Bonar Lawa w parlamencie angielskim stwierdza, iż widocznem jest z tej mowy, iż rząd nie będzie się wzbraniał propozycyi pokojowych stosownie do wartości, jakie posiadają, **wziąść pod rozwagę.**

Według doniesień szwajcarskich pism, **Bratianu przybył do Petersburga** celem omówienia niemieckich propozycyi pokojowych.

„Berl. Tageblatt" donosi, że ks. Lubomirski i siedmiu innych reprezentantów miast polskich projektuje **założenie związku miast polskich,** celem obrony wspólnych interesów tych miast.

W Berlinie krąży pogłoska, że francuski prezydent ministrów **Briand** został zamordowany.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 18 grudnia.

O białą mąkę na Święta, na kołacz świąteczny, dopytuje się ludność i oczekuje, że władze wojskowe — jak w swoim czasie dla żydów na święta żydowskie — **tak teraz dla chrześcijan poczynią** jak najdalej idące udogodnienia.

Tow. Władysław Cisak. W piątek 8 b. m. grono tow. lwowskich oddało ostatnią usługę zmarłemu na suchoty ś. p. tow. Władysławowi Cisakowi. Zmarły tow. sztuki drukarskiej należał do czynnych w partyi członków, był metrampażem „Głosu" i cieszył się w szeregach partyi dużą sympatyą. Wrodzony talent muzyczny dał mu piękne pole do popisu w dziale chórów i muzyki wśród robotników. Osierocił pięcioro nieletnich dzieci i żonę. Liczył lat 41. Cześć Jego pamięci!

W Klubie artystycznym w Warszawie podejmowano w piątek legionistów-artystów, których, jak wiadomo, wielu pospieszyło do walki o wolność.

Zebranie, jak donoszą dzienniki warszawskie, wśród miłego nastroju przeistoczyło się w zaimprowizowany raut koncert, po którym odbyła się biesiada. Przemawiali: wiceprezes klubu prof. Wittig, W. Orłowski, pułk. Galica, por. Maszkowski, por. Wodzinowski, p. Kamińska, L. Chrzanowski, Julian German.

Miłą biesiadę i przemówienia przeplatały pieśni żołnierskie i ludowe. Nastrój panował serdeczny — bratni.

Ruch telegraficzny. Wskutek reskryptu ministerstwa handlu z dnia14 b. m. został ruch telegramów jeńców wojennych do Rosyi znowu dopuszczony. Telegramy mogą być stylizowane na razie tylko w języku niemieckim, rosyjskim lub francuskim.

Należytość wynosi 60 hal. taksa zasadnicza i 53 hal. taksa za każde słowo.

„W Dworku na Litwie" (z lat dziecinnych Józefa Piłsudskiego). Wierszowany opis dziecinnych lat brygadyera, ułożony dla młodzieży przez M. Opałka, — opuścił właśnie prasę. Książeczka ładnie wydana, z portretem Piłsudskiego na karcie tytułowej.

Centralne Biuro Szkolne w Królestwie komunikuje nam, że w dniach 28—30 grudnia b. r. odbędzie się w Radomiu zjazd delegatów organizacyj nauczycielskich Królestwa Polskiego. Na zjeździe tym mają być reprezentowane organizacye nauczycielskie tak szkół średnich, jak i elementarnych (jeden delegat od 50 członków), rozpatrywane mają być między innemi sprawa poprawy bytu materyalnego nauczycielstwa, oraz sprawa utworzenia ogólnego zrzeszenia nauczycielstwa ludowego.

Polonia amerykańska o akcie 5 listopada. Wychodzący w Chicago „D z i e n n i k Z w i ą z k o w y", który dotychczas stał po stronie koalicyi, nazywa ogłoszenie niezawisłości Polski radosnym faktem i powiada: Od dziś stoi Polska znowu na karcie Europy i ma Warszawę za stolicę.

Nowojorski dziennik polski „T e l e g r a m" pisze: Teraz nie jesteśmy już poddani obcemu państwu, lecz obywatelami własnego kraju, obywatelami królestwa polskiego. Od armii, od jej siły i jej zwycięstwa będą zależały granice kraju. Teraz przychodzi kolej na nas, żeby te granice o ile możności rozszerzyć.

Zwolnienie redaktorów rosyjskich od służby wojskowej. Ze Sztokholmu donoszą: Według doniesienia z Petersburga zostali redaktorzy rosyjscy zwolnieni przez specyalną komisyę większością głosów, na stałe od służby wojskowej, gdyż w zawodzie swoim pracują dla dobra kraju, aby podnieść ducha narodu.

Pogrzeb Verhaerena. Pierwotnie noszono się z zamiarem umieszczenia zwłok zmarłego tragiczną śmiercią (Verhaeren został niedawno przejechany przez pociąg) poety belgijskiego w paryskim Panteonie, by je później przewieźć do ziemi ojczystej. Od zamiaru tego odstąpiono jednak i pochowano zwłoki na cmentarzu flamandzkiej wioski Adinkerke, na którym spoczywają również tysiące żołnierzy belgijskich. Królewska para belgijska nadesłała na trumnę wieniec z napisem :„Albert i Elżbieta wielkiemu poecie i przyjcielowi". Królowa nieobecność swą na pogrzebie uniewinniła pozatem wobec wdowy telegraficznie chorobą.

P. Antonina Kozłowska prosi nas o zamieszczenie serdecznego podziękowania dla p. Saternikowej za zwrot znalezionej większej kwoty pieniężnej.

Przyjazd brygadyera Piłsudskiego do Warszawy.

W „Kuryerze Polskim“ czytamy następujący opis przybycia brygadyera do Warszawy:

W nocy z poniedziałku na wtorek rozeszła się elektryzująca wiadomość o spodziewanym przyjeździe do Warszawy brygadyera Piłsudskiego. Wieść ta nie zdążyła przeniknąć do szerszych sfer społeczeństwa, mimo to już około godz. 10 rano we wtorek zaczęły się zbierać przed dworcem **tłumy publiczności**, a około godz. 10 i pół tłum zaległ cały wielki plac przed dworcem. Po środku prawidłowego czworoboku zostawiono szeroką wolną drogę, którą miał jechać powóz brygadyera.

Kordon i wzorowy porządek utrzymywała młodzież uniwersytecka. Przed podjazdem stał powóz ubrany kwiatami i otoczony barwnym kordonem młodzieży i pań.

Kiedy brygadyer wysiadł z wagonu, powitali go na dworcu podpułkownik Rydz-Śmigły, pułkownik Berbecki, porucznicy Głuchowski, Wieniawa, Moraczewski, Klemensiewicz, Stamirowski, Myszkowski, Karski i rotmistrz Belina.

Wśród szpaleru legionistów wyszedł Piłsudski na kamienną platformę podjazdu, powitany grzmiącym okrzykiem kilkutysięcznego tłumu. Tłum odsłonił głowy, a kiedy Piłsudski stanął wyprostowany w powozie, **deszcz kwiatów**, wraz z promieniami złocistego słońca padł na jego wyniosłą żołnierską postać, jako należny i z gorącego serca płynący hołd.

Zapał tłumu wzrasta z każdą sekundą. — W mgnieniu oka **wyprzągnięto konie** i powóz, ujęty w mocne dłonie młodzieży, ruszył powoli wśród okrzyków entuzastycznych i powodzi białych chryzantem.

Pomimo kordonu, pomimo porządku wzorowego, powóz z trudem posuwał się wśród prących tłumów.

Około ulicy Widok Piłsudski wysiadł z powozu i otoczony oficerami ruszył dalej pieszo.

W jednej chwili długa szyja ulicy Marszałkowskiej przemieniła się w jedno olbrzymie mrowisko ludzkie, huczące okrzykiem: „Niech żyje“! **Tramwaje stanęły**, a wozy i dorożki utknęły unieruchomione, w płynącej fali ludzkiej.

Około ulicy Złotej brygadyer Piłsudski wsiadł do powozu, do którego zaprzągnięto z powrotem konie i jechał w kierunku ogrodu Saskiego.

W tym samym czasie wszystkiemi bocznemi ulicami gnały tłumy ludności w stronę Zielonego Placu.

Przed hotelem Francuskim ustawił się nawet kordon z młodzieży i liczne aparaty kinematograficzne. Po pewnym czasie przed hotel zajechała dorożka z dwiema skromnemi walizami brygadyera.

Wszyscy jednak, którzy zdobyli miejsca przed hotelem doznali zawodu, gdyż nagle przybiegła sztafeta z wiadomością, iż Piłsudski stanie w w hotelu Brühlowskim. Znów więc rozpoczęła się peregrynacya przez plac i ogród Saski.

A tymczasem Piłsudski powoli, noga za nogą, wśród zwartego tłumu jechał przez Plac Zielony, Kredytową, Plac Małachowskiego, Plac Saski, Wierzbową i hr. Fredry do chotelu Brühlowskiego.

Kiedy przybył na miejsce, zastał już **całą ulicę zatłoczoną przez publiczność**, która zajęła również sztachety i mur ogradzający ogród Saski.

Powóz zajechał. Wówczas znowu zabrzmiały burzliwe okrzyki: — „Niech żyje Piłsudski“!, „Niech żyje wskrzesiciel sławy polskiej“!, — „Niech żyje rząd, niech żyje armia polska“!

Długo jeszcze po odejściu brygadyera tłum stał przed hotelem śpiewając naprzemian „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Hej strzelcy wraz“.

Po pewnym czasie z hotelu wyszedł **p. pułkownik Berbecki**, powitany i przeprowadzony gromkim okrzykiem, wydanym na jego cześć.

Podobna owacya spotkała również rotmistrza **Belinę**, którego nawet kilkakrotnie podniesiono w górę.

Kiedy przekonano się, że pomimo domagań się i próśb brygadyer Piłsudski nie ukaże się na balkonie, tłum zwolna śpiewając pieśni zaczął się rozchodzić.

Rosya przeciw pokojowi.

Petersburg, 17 grudnia.

(Agencya petersburska), Duma podjęła wczoraj obrady w obecności prezydenta ministrów Trepowa i ministra spraw zagranicznych Pokrowskiego.

Minister **Pokrowskij** wygłosił mowę, w której między innemi powiedział:

Powody kroku niemieckiego przedstawiają się jaśniej, jeżeli się zważy **wewnętrzny stan**, w którym znajdują się nasi nieprzyjaciele. Pominąwszy bezprawne próby Niemców zmuszenia ludności rosyjskiej Polski do chwycenia za broń przeciw swojej własnej ojczyźnie, wystarczy wymienić ogólny przymus roboczy, zaprowadzony teraz w Niemczech, by zrozumieć, jak ciężkiem jest położenie nieprzyjaciela. Próbować w ostatniej chwili ze swoich zdobyczy terytoryalnych wyciągnąć korzyści, zanim się jeszcze okaże wewnętrzna słabość — oto prawdziwy sens kroku nieprzyjacielskiego. W razie nieudania się tego kroku, nieprzyjaciel odmowę koalicyi wyzyska wewnątrz kraju w tym kierunku, by znów wzmocnić upadającego ducha swej ludności.

Ale w tym kroku tkwi jeszcze inny cel. Nie rozumiejąc istotnego ducha, jaki ożywia Rosyę, nasi nieprzyjaciele oddają się daremnej nadziei, że u nas znajdą się tak bojaźliwi ludzie, że dadzą się choćby tylko na chwilę wprowadzić w błąd kłamliwemi propozycyami. To się nie stanie. Zaufanie Rosyi nie zachwieje się, owszem tem silniej cała Rosya skupi się około swojego czcigodnego panującego, który od początku wojny oświadczył, że nie zawrze pokoju, zanim naszego kraju nie opuści ostatni żołnierz nieprzyjacielski. **Rząd rosyjski z oburzeniem odrzuca myśl przerwania teraz walki,** któreby Niemcom pozwoliło na wykorzystanie ostatniej możliwości, jaka się im nadarza ku poddaniu Europy pod swoją hegomonię. Wszystkie poniesione ofiary byłyby daremnemi, gdyby się zawarło przedwczesny pokój z nieprzyjacielem, który jest wprawdzie osłabiony, lecz **jeszcze nie złamany** i który pod pozorem trwałego pokoju pragnie tylko odwłoki. **W tej niezłomnej decyzyi Rosya znajduje się w pełnem porozumieniu z wszystkimi swoimi walecznymi sojusznikami.**

Po mowie Pokrowskiego, której najważniejsze ustępy przyjmowano długotrwałymi oklaskami, poseł **Szydłowski** imieniem bloku Dumy zaproponował przejście do porządku dziennego, stawiając następujący wniosek:

Uchwała Dumy.

Duma państwowa wysłuchawszy wywodów ministra spraw zagranicznych, jednomyślnie **przyłącza się do kategorycznej odmowy rządów koalicyjnych, by wśród obecnych okoliczności wdawać się w jakiekolwiek rokowania pokojowe** i wyraża jako swoje zapatrywanie, że propozycya niemiecka jest nowym dowodem słabości nieprzyjaciela, jest tylko obłudnym aktem, który w rzeczywistości nie liczy na żadne powodzenie, lecz usiłuje odpowiedzialność za rozpoczęcie wojny i jej dalszy ciąg zwalić na drugich, aby w obozach opinii publicznej niemieckiej zwolnić się od winy. Duma sądzi, że pospieszny pokój przyniósłby nietylko krótki spokój, lecz i niebezpieczeństwo nowej krwawej wojny i nowe dotkliwe ofiary. **Sądzi, że trwały pokój jest możliwy tylko po zupełnem zwycięstwie nad siłą wojskową nieprzyjaciela i dopiero wtedy, kiedy Niemcy stanowczo odstąpią od swoich dążeń,** które uczyniły ich sprawcami wojny światowej i towarzyszących tej wojnie okropności.

Prezydent Dumy Rodzianko polecił następnie w dyskusyi mowie przyjęcie tego porządku dziennego. Duma jednomyślnie go przyjęła.

Z Rosyi.

Duma przeciwko Trepowowi.

Nowy prezydent ministrów rosyjskich Trepow ma przeciwko sobie znaczną część posłów do Dumy. Świadczy o tem rezolucya bloku postępowego, która brzmi jak następuje: Duma oświadcza, iż muszą być usunięty wpływ ciemnych, nieodpowiedzialnych czynników, Duma tak jak przedtem, tak i teraz wszelkiemi środkami prawnymi, jakimi rozporządza, będzie dążyć do utworzenia ministeryum, które będzie miało zrozumienie dla zadań chwili obecnej, gotowe jest oprzeć się w swej działalności na Dumie i przeprowadzić program większości Dumy. Dalej w rezolucyi powiedziane jest z naciskiem, iż **także obecny gabinet nie może zmienić dotychczasowego stanowiska większości Dumy do rządu.**

Echa skandali dumskich.

„Frankf. Ztg.“ dowiaduje się drogą na Sztokholm pod datą 12 b. m.

Wedle informacyj prasy rosyjskiej przesłał był prezydent Dumy Rodzianko specyalny egzemplarz stenogramu jednej z mów Puriszkiewicza, zawierającej ostre ataki przeciw Protopopowowi, **do kwatery głównej do cara.** Protopopow został tamże powołany. Wedle „Russkoje Słowo“ oczekują w kołach dumskich, iż po powrocie **Protopopow usunie się z ministerstwa.** Jako domniemanych następców wymieniają już teraz jego dotychczasowego pomocnika Baltza, względnie wice-ministra sprawiedliwości Wierowkina.

Pod datą 14 b. m. dodaje „Frankf. Ztg.“ w tej sprawie: Wedle „Birżewyja Wiedomosti“ Protopopow po przyjeździe z głównej kwatery **zachorował.**

„Utro Rossii“ twierdzi, jakoby Protopopow przesłał był Puryszkiewiczowi wyzwanie przez posła do Dumy Radkiewicza. To samo miałby wedle pogłosek w prasie rosyjskiej uczynić prezydent Dumy Rodzianko wobec Markowa II.

Wedle prasy moskiewskiej miałaby Rada ministrów wnieść skargę karną przeciw Puryszkiewicowi, jak to uczyniono w przededniu dymisyi Stuermera przeciwko Milukowowi.

U prezydenta Rodzianki zjawiła się deputacya robotników z zakładów Putiłowskich z wyrazami kondolencyi z powodu napaści Markowa, a zarazem celem stwierdzenia, że **usunięcie z Dumy na 15 posiedzeń członków skrajnej lewicy** przy okazyi mowy Trepowa **wywołało wśród robotników fatalne wrażenie.** Na żądanie natychmiastowego reaktywowania owych posłów w ich funkcyach, odpowiedział Rodzianko, że sam stara się o złagodzenie tej kary porządkowej, ale właśnie podobne żądanie wprowadza go w kłopotliwą sytuacyę, gdyż nie może on ulegać presyi.

„Lokalanzeiger“ donosi via Sztokholm: Prezydent Dumy Rodzianko, który początkowo przybierał pozę, że wyzwie Markowa II. na pojedynek, obecnie zmienił swój punkt zapatrywania: twierdzi, że **Markow obraził nie jego, lecz Dumę.**

„Riecz“ oskarża Stuermera o spowodowanie pogromu Rumunii.

Ciekawego zjawiska jesteśmy świadkami obecnie w prasie rosyjskiej. Większa część jej zrzuca bowiem wszelką odpowiedzialność za pogrom Rumunii oraz za klęskę czwórporozumienia na Bałkanie na Stuermera, który tymczasem nie znajduje się już u steru władzy i nie może się w należyty sposób obronić ani też wyjaśnić swego stanowiska. „Riecz“ posuwa się najdalej w obwinianiu **Stuermera, któremu zarzuca wprost, że umyślnie spóźniał wszelką pomoc wojenną dla Rumunii, chcąc w ten sposób zadokumentować niezadowolenie swe z Anglii,** która podobno nie zdradzała gotowości do poczynienia na rzecz Rosyi pewnych ustępstw terytoryalnych na wschodzie. Zdaje się jednak, jak zaznacza „Russkija Wiedomosti“, że Stuermer sam napewno nie ponosi winy.

Prawda o Łucku.

Sprawozdawca wojenny „Pester Lloydu“ w nadesłanym swemu dziennikowi opisie wypadków wojennych w roku 1916, pisze o ofenzywie rosyjskiej pod Łuckiem:

„Łuck pozostanie na zawsze zagadką. Dzisiaj jesteśmy tak silni, nasze sukcesy są tak potężne i widoczne, iż możemy obecnie spokojnie oświadczyć, iż bitwa pod Łuckiem była nieoczekiwanym częściowym pogromem.

Wiedziano o ofenzywie Brusiłowa, nie brakowało rezerw, ani umocnionych pozycyi i podwójnych linii obronnych, jednak nastąpiło przełamanie frontu z **przyczyn dotychczas niewyjaśnionych.**

Łuck był bolesnym epizodem. Bukowina musiała być opróżnioną, a Rosyanie ze względu na Rumunię mogli rozwijać coraz to nowe masy wojsk.

Rosyanie twierdzą, iż liczba jeńców wziętych przez nich pod Łuckiem wynosiła 300.000. — W rzeczywistości stracono pod Łuckiem **80.000 żołnierzy** w jeńcach, rannych i zabitych.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 18 grudnia.

Urzędowo donoszą 17 grudnia:

Zachodni teren wojny: Front generała marszałka polnego następcy tronu Ruprechta bawarskiego: Pod Hamesplumes na północ od Ancre próbował angielski oddział pod ochroną silnego ognia wtargnąć do naszych rowów, został krwawo odparty.

Front niemieckiego następcy tronu: Na zachodnim brzegu Mozy Francuzi kontynuowali wczoraj swoje ataki. Po zaciętej walce pozostało w ich rękach Bezonvaux i las na zachód od tej wsi. Ich ataki wykonywane dalej na północ załamały się przed naszemi stanowiskami na grzbiecie wzgórz na północ od wsi Bezonvaux.

Wschodni teren wojny: Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Po silnem przygotowaniu ogniowem zaatakował Rosyanin pod Iłłukstem (na północny zachód od Dźwińska) i został odparty. Oddziały brandenburskiego pułku nr. 52 piechoty rezerwowej wykonały ku kolei Kowel-Łuck atak na rosyjskie stanowisko w szerokości około 600 metrów i zdobyły je. Wzięto do niewoli 5 oficerów, 300 żołnierzy, odesłano jako zdobycz kilka karabinów maszynowych i miotaczy min.

Front generała pułkownika arcyks. Józefa: Nad Cimbrosławkiem (Karpaty Lesiste) i w okolicy wypadły niemieckie wojska poza własne linie. Pojmały kilka tuzinów jeńców i spędziły nieprzyjaciela, szykującego się ku obronie. Także na południe od Mostezanesci (nad Bystrzycą) były walki w przedpolu.

Bałkański teren wojny: Front generała marszałka polnego Mackensena: Odcinek Buzeu przekroczono szerokim frontem. Prócz 1150 jeńców wpadło w ręce naszych wojsk 12 lokomotyw i około 400 wozów kolejowych, po większej części naładowanych, prócz tego pewna liczba wozów zwykłych. W Dobrudży szybki pościg za nieprzyjacielem, który tylko z rzadka opór stawia, doprowadził nasze wojska aż do lesistego terenu w północnej części tego kraju, gdzie oczekuje się obrony.

Front macedoński: Nie było żadnych większych działań bojowych.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z miasta i z kraju.

Rejonowanie mąki. Magistrat wzywa wszystkie osoby, które dotychczas nie podjęły legitymacyi do poboru mąki, aby we własnym interesie niezwłocznie zgłosiły się we właściwych Biurach okręgowych do rozdawnictwa kart chlebowych w godzinach urzędowych po ich odbiór, gdyż w przeciwnym razie narażą się na to, że nie będą mogły nabyć mąki na bieżący okres. Osobne Biura dla wydawania legitymacyi urzędować będą do dnia 17 b. m. włącznie.

Zarazem podaje się do wiadomości osób zamieszkałych w dziel. VII i części dziel. VIII po prawej stronie ulicy Krakowskiej, które otrzymały legitymacye do poboru mąki, opiewające mylnie na sklep przy ul. Krakowskiej 13, iż po mąkę mają zgłaszać się do sklepu przy ul. Krakowskiej 53.

Sprzedaż kawy. Magistrat krakowski ogłasza: Przy kartach dla kontroli spożycia kawy, opiewających na trzy ósme klg. (dla miast) drugi odcinek, o ile dotąd zrealizowany nie został, może być zrealizowany jedynie w czasie do 23 b. m., zaś trzeci odcinek, o ile dotychczas zrealizowany nie został, może być zrealizowany jedynie w czasie od 24 b. m. do 20 stycznia 1917 r.

Począwszy od dnia 11 grudnia b. r. w przemysłach gospodnio-szynkarskich podawanie kawy z mlekiem lub innymi dodatkami, jak również sprzedaż takich napojów na ulicę dozwolona jest tylko w czasie od godz. 5 rano do godz. 10 przed południem i od godz. 8 do 10 wieczorem.

Podwyższenie zapomóg dla uchodźców. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu zarządziło podwyższenie państwowych zapomóg dla umieszczonych po wsiach uchodźców, którzy są bez środków do życia, a to z jednej korony **na jedną koronę 50 halerzy na głowę i dzień.** Zarządzenie to obowiązuje wstecz od 1 grudnia b. r.

Znany działacz ludowy, poseł Jan Zamorski, dostał się, jak donoszą pisma, dnia 2 listopada do niewoli włoskiej. Poseł Zamorski był od roku w polu.

Z Borysławia piszą nam: Dnia 10 grudnia b. r. odbyło się ogólne zebranie związku zawodowego metalowców w Borysławiu, na którym wybrano nowy zarząd, do którego weszli towarzysze: 1) Węgłowski Michał, przewodniczący, 2) Bujakowski Leon, zastępca przewodniczącego, 3) Paszta Józef, sekretarz, 4) Łobzowski Franciszek, skarbnik, 5) Aleksiejewicz Feliks, zastępca skarbnika, 6) Serafin Wincenty, 7) Szefer Władysław, 8) Szafrański Teofil, 9) Minich Jan.

Nowemu zarządowi poruczono w jaknajkrótszym czasie zwoływanie zebrań warsztatowych, w celu wybierania mężów zaufania. Położono nacisk, by nowy zarząd zajął się energicznie pracą zawodową. Na zebraniu ogólnem był obecny tow. Topinek, sekretarz związku z Krakowa.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Poniedziałek: „Pomysł panny Franciszki".
Wtorek: „Pomysł panny Franciszki".
Środa: „W małym domku".
Czwartek: „Pomysł panny Franciszki".
Piątek: „Śluby panieńskie" (dla młodzieży).
Sobota — teatr zamknięty.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Poniedziałek o godz. 4 po południu: „Kopciuszek" (dla dzieci); wieczór — teatr zamknięty.
Wtorek: „Teść".
Środa o godz. 4 po południu: „Kopciuszek" (dla dzieci); wieczór — teatr zamknięty.
Czwartek: „Kiliński".
Piątek: „Wesoły astronom".
Sobota — teatr zamknięty.
Niedziela po południu: „Teść"; wieczór: „Kiliński".

NADESŁANE.

Dr IZYDOR RAGER, lekarz

przeniósł się

z Wiednia do Tarnowa

mieszka przy ulicy Lwowskiej 14, II. p. i ordynuje

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. — Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).